

FOTO NAC

N A R O D O W E
A R C H I W U M
C Y F R O W E

KTO SIĘ BOI SIUDEJ BABY?

*Zwyczaje wielkanocne
w starej fotografii*

Aby godnie celebrować święta wielkanocne, należało je poprzedzić odpowiednimi przygotowaniami. Przede wszystkim dotyczyło to spraw kulinarnych, które w polskich domach wysuwały się na pierwsze miejsce. Przygotowanie potraw na wielkanocny stół i do kosza ze święconym należało do najważniejszych obowiązków każdej gospodyni. Przedświąteczne jarmarki były znakomitą okazją do zakupu niezbędnych produktów, a także ozdób i wyrobów rękodzielniczych związanych z Wielkanocą, takich jak pisanki, palmy czy baranki. W domach pielęgnujących tradycję własnoręcznie wyrabiano palmy i malowano pisanki. Jajko – symbol budzącego się życia – dodatkowo kolorowano. Palmę upamiętniającą triumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy, która pod naszą szerokością geograficzną stała się wiązanką wierzby i innych młodych krzewów (np. bukszpanu, borówki, cisu), wzbogacano jeszcze kwiatami i ozdobami. Baranek przypominał paschalną ucztę Izraelitów w Egipcie przed ich przejściem przez Morze Czerwone.

Po celebracji Niedzieli Palmowej następuje Wielki Tydzień. Obok bogatej liturgii kościelnej jest to także czas obrzędów z pogranicza religii i obrzędowości ludowej. Świecenie pokarmów w Wielką Sobotę, mimo że odbywa się w kościele (dawniej częściej ksiądz jeździł po domach

i święcił pożywienie przygotowane na świąteczny stół), nawiązuje do dawnych praktyk pogańskich. Wielka Sobota to także czas nawiedzania w kościołach Grobów Pańskich, zwyczaj kultywowany w Polsce od XVI wieku. Mszę rezurekcyjną w niedzielę Zmartwychwstania do XVIII wieku celebrowano już o północy. Później przeniesiono ją na niedzielny poranek. Wiernych budziły nie tylko dzwony, ale także wystrzały z petard lub broni palnej przywołujące cały świat do życia.

Wielkanocny poniedziałek to czas śmigusa-dyngusa, gdy ludzie odwiedzają się i polewają wodą. Kiedyś towarzyszyło temu bicie różgami po nogach dla zapewnienia dobrego zdrowia (na Kaszubach zwyczaj ten zwano degowaniem). Dużą popularnością cieszyły się odpusty i święta. Mieszkańcy Krakowa i okolic w wielkanocny poniedziałek od końca XVI wieku gromadzą się przed klasztorem Norbertanek na Zwierzyńcu na odpuscie zwanym Emaus, we wtorek zaś na Wzgórzu Lasoty, aby świętować tzw. Rękawkę. Święto to odbywało się pierwotnie (co najmniej od XVII stulecia) na kopcu Kraka, który według legendy został usypany z ziemi noszonej w rękawach przez ludność.

Inny ludowy obrzęd – Siuda Baba, jest związany z pogańską legendą o kaptance pilnującej ognia w świątyni, która co roku w poniedziałek wielkanocny szukała następczyni wśród młodych kobiet. Za Siudą Babę przebierał się mężczyzna, zwyczajowo osmalony sadzą na pamiątkę tego, że kaptance nie wolno się było myć. Chodząc od domu do domu, brudził domowników, a od dziewcząt, które nie chciały go zastąpić przyjmował okup w postaci pocałunku lub datku. Większość z przedstawionych obyczajów przetrwała do dzisiaj w tej samej lub zmienionej postaci. Odwołuje się do nich współczesna kultura masowa, spłycając je i banalizując. Mamy jednak skarb w postaci fotografii z dawnych lat przywołujących autentyczne tradycje wielkanocne.

Filip Kwiatek
Narodowe Archiwum Cyfrowe

Huculskie pisanki

Świecenie pokarmów
w Wielką Sobotę,
Myślenice, 1932 rok

Dekoracja stołu wielkanocnego,
1938 rok



Kram z zabawkami
podczas odpustu Emaus
w Krakowie, 1932 rok



Siuda Baba wśród dzieci,
Wieliczka, 1935 rok



Chłopcy z palmami wielkanocnymi,
Myslenice, 1934 rok